



Do Ciebie się cały świat ucieka, Przez różaniec Twej pomocy czeka, Różańcowa Dziewico Maryjo /pieśń/

Kochani Przyjaciele Misji Sióstr Kanoniczek w Burundi i na Ukrainie

Z radością pragnę skierować do WSZYSTKICH kilka słów z racji zbliżającego się ŚWIATOWEGO DNIA MISYJNEGO, który w Polsce nazywamy także NIEDZIELĄ MISYJNĄ. Dzień ten przypada zawsze w miesiącu różańcowym tj. w październiku. W tym roku będzie to 18 X pod hasłem: *„Oto ja, poślij mnie”* (Iz. 6.8). Ojciec święty Franciszek w orędziu na ten dzień pisze: *„ Pragnę wyrazić wdzięczność Bogu za zaangażowanie, z jakim przeżywany był w całym Kościele październik ubiegłego roku jako Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Jestem przekonany, że przyczynił się on do misyjnego nawrócenia w wielu wspólnotach... W tym roku, naznaczonym cierpieniami i wyzwaniem spowodowanymi przez pandemię COVID-19, to misyjne pielgrzymowanie całego Kościoła nadal trwa... Światowy Dzień Misyjny, to wyjątkowy czas, kiedy wierni różnych kontynentów angażują się poprzez modlitwę i konkretne czyny solidarności we wspieraniu młodych Kościołów na terenach misyjnych. Jest to też czas okazywania wdzięczności i radości...”*



Wy, jako Przyjaciele naszych Misji poprzez te „czyny solidarności”: modlitwy i ofiary materialnej włączacie się w dzieło EWANGELIZACJI ŚWIATA i współpracujecie jako świeccy misjonarze z naszymi Siostrami w Burundi i na Ukrainie. Dlatego z serca DZIĘKUJĘ Wam, Moi Kochani w imieniu Misjonarek Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego za Wasze zaangażowanie w tym dziele, szczególnie jako pomoc dla głodnych i niedożywionych i to nie tylko dzieci ale i chorych dorosłych. W miesiącu październiku złączmy się we wspólnej modlitwie, bo różaniec, to „uniwersalny środek” poprzez który możemy przebiegać wszystkie kontynenty świata, aby wypraszać moc i dary Ducha Świętego dla wszystkich polskich Misjonarzy i Misjonarek (ponad dwa tysiące w 97 krajach na 5 kontynentach) pracujących „na froncie”, wśród których jest naszych 14 Sióstr. Wypraszaemy też Boże Miłosierdzie dla chrześcijan prześladowanych i POKÓJ dla ŚWIATA, gdzie tylu ludzi cierpi na skutek różnych konfliktów zbrojnych, jak nasi Sąsiedzi z Białorusi, Bliskiego Wschodu i wielu krajów Afryki.



Dziękujemy Bogu za powołania na terenach misyjnych i prosimy dla nich o dobrą formację oraz o dar nowych powołań, tak bardzo potrzebnych także i w Polsce, i to nie tylko do naszego Zgromadzenia!

Prosimy i Was , Kochani Przyjaciele Misji o szczególną modlitwę, by wypraszać bezpieczeństwo i moc wiary dla Sióstr w Burundi i w Pisarówce na Ukrainie. Jeszcze raz, wraz z naszymi Siostrami pracującymi w Burundi i na Ukrainie i ich Podopiecznymi dziękujemy serdecznie za wszystko, co robicie, aby wspierać nasze DZIEŁO MISJI prowadzone w tych krajach.

Kraków, 29.09.2020r.

Z misyjnym pozdrowieniem i modlitwą wdzięczności.

s. Nulla Romaniec
referentka misyjna

Mój powrót do wspólnoty w Gatara / Świadectwo siostry Gwidony Wrona /

Jak przed 6 laty na nowo znalazłam się na misji w Gatara. Pośrodku ogrodu w tej samej kamiennej grocie Maryja oczekująca wita swoim uśmiechem i umacnia matczynym spojrzeniem. Gromadka sióstr otoczyła samochód, wśród nich te, tak mi dobrze znane ale jakieś inne, ale także 10 nowicjuszek które wczoraj otrzymały białe welony, i rozpoczęły formacje w nowicjacie. W ubiegłym roku przez miesiąc byłam z nimi w Buraniri w postulacie , wydają mi się trochę inne, mają inne spojrzenie. Widać w nich przeżyty głęboko czas 8 dniowych rekolekcji. W ich sercach tak wiele się dokonało. Tu jest inny świat, jeszcze przed 2 godzinami opuszczając Bujumburę - burzliwą i ruchliwą stolicę pełną samochodów i zatłoczonych ulic - wydawało się że wszędzie jest tak samo, a tutaj kojąca cisza wsi, piękny ogród i atmosfera oczekiwania na coś ważnego.

Dziś 8 wrzesień, Wspomnienie Narodzenia Najświętszej Maryj Panny, nowicjuszka Marta Viola NSHIMIRIMANA złoży swoje pierwsze śluby zakonne. Przed naszą misją ustawiła się już procesja, cała droga z kaplicy nowicjatu do kościoła parafialnego została wysłana wysuszoną trawą. Chór młodzieży z tańczącymi dziewczętami poprzedzał uczestników procesji; rodziców siostry Marty, osoby konsekrowane i kapłanów na końcu procesji ksiądz biskup diecezji Georges BIZIMANA szerokim gestem udzielał Bożego błogosławieństwa parafianom, którzy bez lęku przed koronawirusem licznie zgromadzili się na tę uroczystość. To prawdziwa Afryka, wydarzenie złożenia ślubów zakonnych siostry jest świętem wspólnoty parafialnej. Przez złożone śluby nowicjuszka Marta stała się siostrą naszego Zgromadzenia. Po uroczystościach swoim uściskiem siostra Marta zachęca nas wszystkich, by razem z nią śpiewać Magnificat. Następnie spotykamy się przy wspólnym stole. W tradycyjnej przemowie jej tato wspomina chwile kiedy Viola poprosiła o pozwolenie oddania się Panu Bogu, a dziś czuje się bardzo zaszczycony wybraniem jego córki przez Pana Boga. Wśród wielu przemów ostatnie zamykające świętowanie było przemówienie siostry delegatki Matki generalnej Gabrieli Drożdziel, która zakończyła je słowami: „ i tym przemówieniem zakończyłam moją 6 letnią posługę w naszej delegaturze misyjnej, przekazując dalsze posługiwanie siostrze Karolinie Giża”. Dla wielu ta wiadomość była pewnym zaskoczeniem.

Po wspólnym zdjęciu z księdzem biskupem wszystkie siostry i młodzież w formacji, zgromadziłyśmy się we wspólnocie sióstr, a było nas sporo - 15 sióstr profesek, bo niektóre z sióstr pozostały w postudze chorym, 13 nowicjuszek i 6 postulantek. Siostra Ezechiela w serdecznych słowach podziękowała s. Gabrieli za jej poświęcenie, za matczyną troskę o każdą z nas, za to że nasza młodzież wzrastała pod jej radosnym spojrzeniem. Do siostry Karoliny powiedziała: „dziękujemy za odwagę przyjęcia na nowo tej posługi delegatki Matki generalnej, ufamy że poprowadzi nas Najdroższa Siostra drogami Ducha Świętego w którego tak bardzo jest zasłuchana, obiecujemy codzienną modlitwę i siostrzaną miłość a także uległość Duchowi Świętemu, którego nieustannie wzywamy.”

Po wielu radosnych przeżyciach, wróciły również wspomnienia dramatu wojny jaki przeżyłam tu na tej misyjnej placówce, odgłosy strzałów, wystraszone oczy ludzi pragnących znaleźć schronienie, jest to już daleka przeszłość, ufam że nigdy nie powróci... Teraz jakże jest tu inaczej, przyjechałam do domu nowicjatu, nowy piękny i przestronny, tu Pan oczekuje mojego posługiwania, bycia przy młodzieży, która otworzyła swoje serce na tchnienie Ducha Świętego. Oddaję dalsze lata mojej posługi misyjnej opiece Oblubienicy Ducha Świętego i wstawiennictwu błogosławionego Ojca Gwidona.

Więcej na www.kanoniczki.pl

Siostra misjonarka Gwidona Wrona

Burundi, Gatara